

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Obcy Kapitał w walce z Polską.

„Robotnik“ donosi:

Dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że akcyonariusze francuscy kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim wpływają na rząd francuski, w duchu wrogim przyłączeniu Górnego Śląska do państwa polskiego. Przyczyna tego stanowiska jest obawa konkurencji ze strony kopalni śląskich.

Należy baczenie przyglądać się polityce zagranicznego kapitału w Polsce, ponieważ w tym świetle niejedna rzecz nam się wyjaśni. W danym np. wypadku staje się widocznym, że o Śląsk musimy toczyć walkę nie tylko z niemieckim, lecz i z koalicyjnym kapitałem, nie wyłączając francuskiego.

Z drugiej zaś strony opór kapitalistów, stawiany żądaniom górników w Zagłębiu Dąbrowskim, nabiera znamiennej politycznej barwy.

Opór kapitalistów w Zagłębiu trwa. Kapitaliści chcą złamać strajk robotników-górników. Chcą ich zgnieść moralnie i materialnie. Prasa burżazyjna, zwłaszcza endecka, urządziła wściekłą na górników nagonkę.

Któż to są ci kapitaliści, posiadacze kopalni w Zagłębiu?

W rękach polskich są dwa tylko towarzystwa. Przeszło 90 proc. wytwórczości znajduje się w rękach kapitalistów obcych. Właścicielem akcji jest kapitał: niemiecki, francuski, amerykański, rosyjski, belgijski.

Dziś, kiedy górnik, robotnik górnośląski, tuż o między walczy z przemocą niemiecką, kapitaliści Zagłębia przewlekają układy, doprowadzają do zerwania tych układów, prowokują strajk.

Postępowanie kapitalistów, w przeważnej większości obcego pochodzenia, jest przecie celowe.

akcja ze świadomą prowadzona premedytacją. Na szkodę państwa polskiego.

Opinia całego społeczeństwa polskiego domaga się urzędowego wyjaśnienia ile i jakiego kapitału posiadają Zagłębie węglowe.

Albowiem w chwilach takich, jak obecna, kiedy w dodatku Polska prowadzi wojnę, przedsiębiorstwa, będące w posiadaniu obcych, często nawet wrogich — w tym wypadku, między innymi, niemieckich i rosyjskich — kapitalistów, winny być oddane pod zarządek państwowy.

Obecna sytuacja jest taka, że nie tylko względy natury ekonomicznej, ale i politycznej winny skłonić rząd do nacisku na kapitalistów Zagłębia, tym więcej, że kopalnie węglowe w Zagłębiu są w rękach obcego kapitału, między innymi, niemieckiego!

Powstanie na Śląsku nie gaśnie!

ZACIĘTE WALKI Z NIEMCAMI.

OSWIĘCIM. (WBK). Powstanie na Górnym Śląsku wzmagają się mimo że wojska niemieckie mają przewagę. W piątek zajmowali powstańcy linię bojową idącą przez Chelmy Małe, Chelmek, Mielin i Brzezinka. Po ciężkich zmaganiach powstańcy ewakuowali stopniowo miejscowości tak, że o godzinie 6 rano ostatni oddział powstańców wyszedł z Małego Chelma.

W sobotę rano

powstańcy zajęli miejscowość Wołę

naprzeciw Oświęcimia. Jednak z powodu przewagi Niemców musieli ustąpić. Polacy mieli jednego poległego, Niemcy pięciu. Zacięte walki toczą się na odcinku Góra Miedzna - Goczałkowice i Pszczyna.

Miejscowości te są w rękach polskich.

Na tym odcinku powstanie ustawicznie się wzmacnia, a

powstańcy zwycięsko prą naprzód.

Naogół w powiecie pszczyńskim i rybnickim wzdłuż granicy galicyjsko - śląskiej powstanie przybiera na sile i gwałtowności, pomimo, że Niemcy są lepiej uzbrojeni.

SOSNOWIEC. Dziś, o godzinie 4 rano Niemcy zaatakowali t. zw. „Bismarksturm“, oraz most żelazny, łączący Mysłowice ze Szczakową. Oddziały powstańcze musiały się cofnąć pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich. Na „Bismarksturmie“ powiewa chorągiew niemiecka.

ZBRODNIENIE NIEMIECKIE.

SOSNOWIEC. W Szabelni Niemcy aresztują na ulicach wszystkich Polaków którzy nie posiadają przepustek.

Wielu z aresztowanych rozstrzelano.

Miedzy innymi robotnika nazwiskiem Gracza pobito w bestyalski sposób kolbami, poczem rozstrzelano go pod własnym domem. Rozstrzelano również całą rodzinę Nowaka. Równie wstrząsające wiadomości nadchodzą z Mysłowic, gdzie rozstrzelano Annę Lorenz. Egzekucji dokonano w kopalni. Wykonano również wyrok śmierci na Julii Mądrej.

EGZEKUCJE TRWAJĄ DALEJ.

SOSNOWIEC. (Pat.). Rząd niemiecki wstrzymał istotnie natychmiast egzekucje na Górnym Śląsku ale wyjaśnia urzędowo, że egzekucje na zasadzie wyroków sądów doraźnych,

odbywać się będą w dalszym ciągu, wszystko pozostaje po dawnemu z tą różnicą, że powstańcy zostaną rozstrzelani o 24 godziny później.

Mordy nie ustają ani na chwilę.

WZBURZENIE NA SPIŻU I ORAWIE.

KRAKÓW. (KP). Z Nowego Targu donoszą:

Osoby, przybyłe ze Spizy i Orawy, opowiadają, że powstanie polskie na Górnym Śląsku wywołało ogromne wrażenie wśród ludności tamtejszej polskiej. Wrażenie to jest tak wielkie, że

w czasie niedalekim można się liczyć z bardzo poważną zmianą sytuacji na Spizy i Orawie.

POWSTAŃCY WALCZĄ — KOSAMI.

OSWIĘCIM. (WBK). Donoszą tu z Górnego Śląska, że w niektórych miejscowościach powstańcy wskutek braku broni

używają w walce kos, cepów i sierpów.

I tak przy pomocy kos w jednej z miejscowości zdobyła patriotyczna ludność karabiny maszynowe, a nawet baterię Grenzschtzu.

Pomyślne walki powstańców śląskich

SOSNOWIEC. 25 sierpnia (Pat.). W okolicy Piekara koło Neudek udało się powstańcom przezwyciężyć Grenzschtzu. Przyłączyły się do nich oddziały powstańcze i rozpoczęły się walki, zakończone dla powstańców pomyślnie. Na południe od Mysłowic wzrasta ruch powstańczy.

KORPUS EKSPEDYCYJNY NA G. ŚLĄSK.

WARSZAWA (26 sierpnia (Pat.). Ministerstwo spraw zagran. komunikuje:

Otrzymano definitywną wiadomość, że Najwyższa Rada koalicyjna w Paryżu poleciła marszałkowi Fochowi przygotować korpus ekspedycyjny na Górny Śląsk w sile 20.000 piechoty i 3.000 konnicy.

HOOVER MA PRZYSPIESZYĆ OKUPACJĘ ŚLĄSKA GÓRNEGO

ZURYCH. 24 sierpnia (Pat.). Wedle „Secolo“ Hoover otrzymał polecenie wyjazdu do Berlina celem rozpoczęcia z rządem niemieckim narad w sprawie przyspieszenia okupacji tej części Górnego Śląska, w której ma się odbyć głosowanie. Zdaniem Hoovera okupacja jest jedynym sposobem, zapewniającym wydajność węgla na Górnym Śląsku.

SĄDY DORAŻNE NAD LUDNOŚCIĄ ŚLĄSKA

SOSNOWIEC, 26 sierpnia. (Pat.). Z Katowic donoszą: W dniu dzisiejszym weszła w życie zmiana przepisów o stanie oblężenia na Górnym Śląsku. Paragraf 4 o egzekucjach brzmi: Kto w walce schwytany zostanie z bronią w ręku, zostanie natychmiast rozstrzelany. Jeżeli wojsko, znajdujące się w walce, spełnia swoje czynności urzędowe (Amtshandlung), natrafia na opór, w takim razie nie może być zwołany żaden sąd ani komisja, by naradzić się co do rozstrzelania. Jeżeli będą wzięci jeńcy, którzy zostaną odstawięni do komend, natenczas nie mogą już być rozstrzelani, lecz mają być odstawiani do sądów wojennych wraz z materiałem obciążającym.

Prusacy strzelają z armat na Dziedzice.

KRAKÓW. 26 sierpnia. (Pat.) „Głos Narodu” i „Kurier” donoszą z Dziedzic, że dnia 25 bm. o g. 6 rano Dziedzice znalazły się pod ogniem pruskich karabinów maszynowych i armat. Wśród robotników wybuchła panika. Jak podaje „Kurier”, gdy robotnicy zaczęli się gromadzić koło kopalni węgla „Silesia”, czekając na zjazd do kopalni, padło ośm strzałów z karabinów maszynowych od Gandkowiec, a następnie sześć strzałów armatnich, z czego cztery szarpnęły pomiędzy szyby kopalni. Na szczęście strzały nie uszkodziły kotłowni.

WYPADKI ŚLĄSKIE W OŚWIETLENIU NIEMIECKIEM.

WIEDEŃ, 26 sierpnia, noc. (Pat.). B. K. z Wrocławia. Biuro prasowe prezydenta prowincji śląskiej donosi: We wrocławskim gmachu sejmowym odbyła się w poniedziałek w południe konferencja komisji ententy z prezydentem śląskich władz prowincjonalnych, na którą to konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele władz Górnego Śląska, przedstawiciele przemysłu, jakoteż przywódcy wszystkich górnośląskich związków zawodowych. Starszy prezydent powitał misję, która przybyła pod przewodnictwem angielskiego podpułk. Troubridge’a i wyraził nadzieję, iż koalicja przekona się o bezpodstawności oskarżeń, podnoszonych ze strony polskiej przeciwko rządowi niemieckiemu.

Ubolewał przytem, że wezwaniu do p. Korfanteo, aby mu podał polskich mężów zaufania celem wzięcia udziału w tem posiedzeniu, p. Korfanteo nie uczynił. Komisarz państwa wskazał na wewnętrzny związek tego ruchu spartakowców z ruchem narodowo - polskim (!). Twierdził, że górnośląscy robotnicy przez nieumiarkowane podburzanie dali się użyć do celów politycznych. Komisarz wojskowej policji Horsing przedstawił materiał, który oświecił tajną robotę wielkopolskiej propagandy i rozległe przygotowania do powstania przez Polaków. Podpułk. Troubridge dziękował imieniem komisji za otrzymane informacje, prosił o dalsze materiały i zapewnił ściśle i obiektywne zbadanie stanowiska niemieckiego i niemieckiego materiału. Komisja udaje się we wtorek rano do Gliwic.

insynuacje pruskie.

WARSZAWA 26 sierpnia. (Pat.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Szerzone przez dzienniki berlińskie pogłoski o stanowisku przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w sprawie Górnego Śląska, są oczywiście tendencyjnym wymysłem, obliczonym na podkopanie stosunku zaufania i przyjaznego porozumienia, jakie łączą rząd polski z przedstawicielstwem i polityką prezydenta Stanów Zjednoczonych. Opinia publiczna pamiętając w jak wielu wypadkach Polska doznała pomocy ze strony reprezentantów Ameryki, odnośnie insynuacje traktować powinna takiem lekceważeniem, na jakie zasługują.

3 ostatniej chwili.

NOWE WARUNKI POKOJU Z AUSTRYĄ.

WIEDEŃ, 26 sierpnia, noc. (Pat.). B. K. z Paryża 25 bm. Najwyższa rada koalicyjna zebrała się dziś po południu na posiedzenie, aby przyjąć do wiadomości propozycje co do ustalenia definitywnych warunków pokojowych z Austryą. Do tej propozycji było dołączone sprawozdanie komitetu koordacyjnego. Propozycje zawierają dość liczne poprawki co do granic Austrii, co do postanowień wojskowych, morskich, żeglugi powietrznej, gospodarczych, finansowych, co do dróg wodnych i t. d. Gdy Rada Najwyższa zatwierdzi tekst tej przedłożonej jej propozycji, wówczas wręczenie definitywnych warunków pokojowych delegacji austriackiej w St. Germain nastąpi w przeciągu tygodnia.

Imperyjalizm dzieli się światem.

Walka dwóch imperyjalizmów, anglosaksońskiego i germańskiego, skończyła się zupełnym zwycięstwem pierwszego. Lupa, jaki przypał w udziale Wielkiej Brytanii, jest ogromny — i państwo to przystępuje tem

do ugruntowania na długie lata swej wszechświatowej potęgi.

Brytański imperyjalizm buduje sobie obecnie wielki pomost z krajów między swemi egipskimi koloniami, a posiadłościami indyjskimi. Prawie cała arabska część Turcji od Morza Czerwonego, aż do ujścia Eufratu i Tygrysu przypada Anglii. Kolej bagdadzka od gór Taurus, aż do Perskiej zatoki, która była największą zdobyczą niemieckiego imperyjalizmu i jedną z podpór jego najdumniejszych nadziei, staje się śródlądową koleją Anglii. Już zabrali się do dzieła angielscy technicy i inżynierowie, aby w Mezopotamii odbudować wszelkimi środkami nowoczesnej techniki system nawodnienia i dla kapitału brytańskiego stworzyć drugi Egipt, który ma światu dostarczać zboża, bawełny, nafty. Równocześnie atoli stara się Anglia

wciągnąć w zakres swej hegemonii samodzielne dotychczas dwa państwa,

dzielące Mezopotamię od Indii: Persję i Afganistan.

Tragedya Persyi jest już skończona. Od dawna już zagrażała jej samodzielności Rosya od północy, Anglia od południa. Gospodarczo, finansowo i militarnie już od kilkunastu lat przed wojną kraj ten był piłką w ręku brytyjskiego i rosyjskiego imperyjalizmu.

Odruch niepodległościowy, który wszął się w Persyi pod wpływem rewolucyi rosyjskiej w r. 1905, został zgłuszony przez generała kozaków Ljachowa, poczem Anglia i Rosya podzieliły kraj na dwie „sfery interesów” i północ obsadzili Rosyanie, na południu władzę właściwą dzierżyli Anglicy. Kiedy bolszewicy odwołali rosyjskie wojska z Persyi, całe państwo stało się wprawdzie nie nominalnie, ale

faktycznie kolonią angielską.

W tymże czasie i Afganistan wpadł w ręce Anglii. Konflikt graniczny emira z indyjskimi szczeplami wykorzystała Anglia, aby wkroczyć wojskowo do Afganistanu. Emir musiał prosić o pokój; udzielono mu rozejmu broni na warunkach, które pozwalają Anglii rządzić w Afganistanie tak jak w Persyi.

Pomost między Nilem a Gangesem jest gotowy. Podczas kiedy Azja pochłania całą przednią Azyę,

Japonia zabezpiecza na wschodzie całą swą wielką zdobycz.

W r. 1917 Anglia i Francya zawarła z Japonią tajny traktat (o którym nie wiedziała Ameryka), obiecując Japonii port Czingtau i koncesye kolejowe i kopalniane w chińskiej prowincyi Szantung. To wywołało ogromne wzburzenie w Chinach, gdyż Czingtau jest jedynym portem, gdzie mogą zawijać wielkie okręty handlowe. A Szantung, gdzie niegdyś nauczał wielki Konfucyusz, jest dla Chińczyków krajem świętym, jest tem, czem dla pobożnych chrześcijan i żydów Palestyna. Ameryka, która nie chce bogatej w skarby ziemne prowincyi wydać kapitałowi japońskiemu, wystąpiła w obronie Chin. Ale Japonia domaga się swych praw na podstawie tajnego traktatu, Anglia i Francya są związane przez swe podpisy. Nowy, trudny do rozwiązania konflikt!

A tymczasem podejmuje Anglia nową próbę zgniecenia Rosyi sowieckiej.

Podczas kiedy pod jej auspicjami walczy z Rosyą Polska i wojsko Petlury, Anglia bezpośrednio bierze również udział w wojnie, atakując Kronsztat, w prowincjach nadbałtyckich operując niemieckie i rosyjskie kontrrewolucyjne wojska.

Imperyjalizm tryumfuje — lecz między tymi, którzy się dzielą światem, stwarza zarzewie nowych konfliktów. Coraz bardziej staje się widoczne, że wojna światowa była tylko początkiem wielkiego, długiego peryodu, pełnego przewrotów.

Bestyalskie okrucieństwa pruskie.

KRAKÓW, 26 sierpnia. (Pat.). Jak się dowiadujemy ze strony poinformowanej, wiadomości z terenu objętego powstaniem na Górnym Śląsku, dowodzą, że walki trwają nadal, i raczej można wnosić, iż wojskowe organizacje niemieckie w zaciekleści swojej nie ograniczają się do tłumienia miejscowego ruchu na Górnym Śląsku, lecz nie wahają się nawet przed atakami na terytoryum polskie, leżące poza dotychczasową granicą. Tak n. p. samoloty niemieckie codziennie i systematycznie przelatują ponad granicą i

ostrzeliwują polskie miejscowości.

W niedzielę popołudniu przeleciały nad Dziedzicami dwa niemieckie aeroplany i ostrzeliwały nasze placówki z karabinów maszynowych.

Również wedle zeznań zbiegów z Reichswehru, gromadzą Niemcy nad granicą wojska w głębi kraju, oraz w okolicy Pszczyny ciężką i lekką artylerję.

Wojska niemieckie dopuszczają się dalej jaskrawych gwałtów

na ludności górnośląskiej, mimo zobowiązań wobec członka komisji koalicyjnej generała Goodyeera, iż w myśl przyrzeczenia niemieckiego rządu centralnego, zaprzestana nadużyć sprzeciwiających się postanowieniom o zawieszeniu broni. I tak np. Pszowie 22. bm. podczas pogrzebu jednej z ofiar Grenzschtutzu,

włargnęli Niemcy do kościoła, bijąc kolbami i wyganiając ludzi. W Głkowiu rozstrzelano żonę powstańca. We Wodzisławiu Grenzschutz — wedle zeznania uchodźców — po-

obcinał nosy i uszy swoim poległym, i tłumaczy mieszkańcom tamtejszym, że zrobili to powstańcy za życia ofiar. W Katowicach ogłoszono — jak słychać — mobilizację. W Chełmie 20. bm. wyciągnięto z łóżek i zastrzelono Jana Buzdygana, Franciszka Mankusza, Maryę Piętak (matkę), Maryę Piętak (córkę) i Piotra Turka. Ciężko ranne go powstańca, który wpadł do niewoli 22. bm. pod Kopciowicami, wleczono przywiązanego do woza, aż rozbił głowę o kamień.

KOMUNIKACJA POCZTOWA Z HOLANDYĄ I LITWĄ.

WARSZAWA, 26 sierpnia, noc. (Pat.). Według otrzymanych wiadomości z ministerstwa poczt i telegrafów, częściowo podjęty został ruch pocztowy z Holandą i Litwą. Wprowadzenie ruchu pieniężnego napotyka na przeszkody natury technicznej, wobec czego nie jest jeszcze możliwą wymiana przekazów i listów pieniężnych, jak również i gazet z Holandą i Litwą.

NOWY RZĄD WĘGIERSKI.

PRAGA, 26 sierpnia, noc. (Pat.). Cz. B. pr. z Wiednia. Pisma donoszą, że między madziarskim, stronnictwami przyszło wczoraj do porozumienia w sprawie utworzenia nowego rządu. Prezydentem nowego gabinetu węgierskiego będzie Franciszek Heinrich, były minister handlu; tekę spraw zagranicznych obejmie Garamy, opieki społ. Peidl, rolnictwa Szabo.

KINOTEATR

„KORSO”
plac Akademicki 5.

Od wtorku 25 do czwartku 28. bm.

W głównej roli znakomity aktor dramatyczny PSYLANDER

Nadzwyczaj sensacyjny program dotąd jeszcze niewidziany. — Tragedya w czterech wielkich częściach pt.

Taniec w płomieniach

Berlińscy przyjaciele wszechpolaków

WIEDEN (Pat.). W. b. kor. Angielski dziennik „Daily Herald” donosi, że w Niemczech bez żenady odbywa się werbunek do armii Kołczaka. Sojusz między monarchistami rosyjskimi, niemieckimi junkrami i wojskowością niemiecką staje

się coraz jawniejszy.

(Dodajmy do tego sojuszu naszych wszechpolaków, a będziemy mieli dobrane towarzystwo. Przyp. red.).

Napad Niemców na hallerczyków.

SOSNOWIEC, 26 sierpnia (Pat.). Dzisiejszej nocy oddział Grenzschutzu przekroczył granicę koło kopalni „Czeladź” i napadł na nasz posterunek wojskowy. Hallerczycy odparli atak, przy czym jeden Hallerczyk został ciężko a jeden lżej

ranny. Straty po stronie niemieckiej nieznane. Ludność Zagłębia jest niesłychanie wzburzona, Niemcy bowiem strzelają ze samolotów i kulomiotów.

Dalsze zwycięstwa na wschodzie.

Pokucie zajęły wojska polskie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 24 sierpnia.

Front litewsko-białoruski: Po pięciodniowych zaciętych walkach w rejonie Dakszyc rozbiły nasze oddziały siły bolszewickie stojące na linii Plissa-Lużki, zmuszając śmiałym okreśnym atakiem część tych sił do poddania się. Oddziały nasze zajęły Szarkowszczyznę-Lużki i Plissę, zdobywając 2 pociągi pancerne, 7 lokomotyw, 130 wagonów, 7 dział i 20 karabinów maszynowych i wielkie zapasy amunicji. Liczba wziętych jeńców wynosi około 40 oficerów i 900 żołnierzy. Na reszcie frontu bez zmian.

Front wołyński: Oprócz akcji wywiadowczej żadnej działalności bojowej nie było.

Front galicyjski: Spokój.

z dnia 25 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych. Dnia 24 bm. wojska nasze wkroczyły do Suwałek, przy nieopisanym entuzjazmie znękaną niemiecką okupacyjną ludność.

Front wołyński: Kawaleria przeprowadza w dalszym ciągu silne wywiady w kierunku Oleska i dalej na wschód.

Front galicyjski: Na całym froncie spokój.

Dnia 24 bm. ukończono obsadzenia Pokucia przez nasze oddziały.

z dnia 26 sierpnia.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku zachodnim i północno-zachodnim od Bobrujska ożywiona działalność bojowa piechoty i artylerii. Zdobył ostatnich walk wzrósł o 100 jeńców, 5000 pocisków artylerii, 1 lokomotywę, 16 karabinów maszynowych i 1000 karabinów ręcznych. Na odcinku Lunińca obsadziły nasze oddziały Turów. Nieprzyjaciół wycofuje się w kierunku wschodnim.

Front galicyjsko-wołyński: Spokój. Dnia 25 bm. ostatnie oddziały rumuńskie opuściły granicę Pokucia.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

RUMUNI PRZELAMALI FRONT BOLSZEWICKI

WIEDEN, 26 sierpnia, noc. (Pat.). Telegr. Comp. donosi z Bukaresztu: Rumuńskie biuro prasowe podaje pod datą 26 sierpnia: Dziś w nocy wojska rumuńskie na froncie bessarabskim przełamały front bolszewicki nad Dniestrem, na wielu punktach bardzo ważnych. Wzięto 400 jeńców, a wśród licznych materiałów wojennych także dwie łodzie motorowe.

Organ Kołczaka jest zły.

Pierwsze wiadomości o powstaniu na Górnym Śląsku przyszły do Lwowa dnia 18 bm. t. j. w poniedziałek w nocy. Wiadomości te zelektryzowały całe społeczeństwo, wszystkie pisma poświęciły wstępne artykuły walczącemu ludowi Górnego Śląska, jedno tylko „Słowo polskie” przez wtorek i środę, a więc w pierwszych dniach powstania karmiło swych czytelników sążnistymi i niemniej bezwstydnymi artykułami o idealizmie Rosji Kołczaka i o konieczności odbudowy tej Rosji przez Polskę.

Stwierdzamy i przygwoździć musimy tę nową próbę wyłgania się wszechpolaków, którzy jak zawsze liczą na słabą pamięć ludzką.

Dopiero w piątek, a więc czwartego dnia po otrzymaniu wiadomości o powstaniu zdecydowało się „Słowo” na wydrukowanie artykułu o Śląsku.

Trzeba, panowie, się przyznać, miłszy wam jest Kołczak niż górnik polski, a nikt się temu już nie będzie dziwił, bo ustaloną już macie opinię.

Na nie się też zdadzą wasze mocne, ordynarne słowa, bo one świadczą, że brak wam argumentów, aby się wykręcić z niemiłej sytuacji.

Niekzemną jest cała wasza wczorajsza notatka pod naszym adresem, na którą zresztą dopiero po czterech dniach zdołaliście się zdobyć. Wasze morały o etyce dziennikarskiej jest wrzaskiem ślepego o kolorach.

Przesilenie w Rumunii.

WIEDEN, 25 sierpnia, noc. (Pat.) B. K. z St. Germain. „Excelsior” dowiaduje się z Bukaresztu, że mimo znacznych sukcesów rumuńskich na Węgrzech Bratianu ustąpi. Jako jego następcę wymieniają Manulescu-Rimalcesno. Korespondent pisma wyraża przypuszczenie, że ustąpienie Bratianu ma tylko charakter przejściowy oraz że partya liberalna zwycięży przy wyborach, które odbędą się w październiku. Bratianu ma ustąpić dlatego, że nie chce, aby mu zarzucano, że podczas wyborów wpływał na nie

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Zofia Antonówna sądziła, że albo w stanie pijaństwa wygadał się o tych koniach przed jakimś szpiclem w szynku, albo też wprost zrobił doniesienie do policyi, a potem tego żałował.

Razumow słuchając, zastanawiał się nad tem, czy wiedziano także o jego pobycie w tym osławionym domu? W liście z Petersburga nie było nic o tem, kto wie jednak, czy jeszcze i tego nie wydobydnie i napisze drugiego listu — a potem...

Razumow zdrzął na tę myśl; chociaż choćostwo było mu obce, wstręt porywał go na samą myśl, że ludzie ci dostawszy go w swe ręce, mogliby z nim postąpić dowolnie. Chciał koniecznie uzyskać pewność. Nie chciał już dłużej być zmuszonym do ciągłych kłamstw, chciał milcząc przysłuchiwać się tylko i być jak przeznaczenie zagadkowe i nieprzeniknione między nimi! Lecz czy mu się to uda?

Zofia Antonówna sprowadziła teraz rozmowę na tory ogólniejsze i mówiła o psychologii „ludu”. I tu właśnie dotknęła niespodziewanie przedmiotu, który umysł jego najbardziej zajmował. Jak nielogicznym — mówiła — jest umysł naszego ludu. Ten Siemianicz naprzykład, który był notorycznie niewierzącym, w ostatnich tygo-

42 dniach swego życia trapił się wyobrażeniem, że go dyabeł kijem obije.

— Dyabeł? — Zapytał Razumow zdziwiony.

— Dyabeł we własnej osobie. W istocie, dziwna to rzecz. W przedwieczornej godzinie tego dnia, w którym ujęto Haldina, zjawił się jakiś obcy zupełnie człowiek i dał pijanemu Siemianiczowi, w stajni pogrążonemu w śnie, potężną porcję kijów. Pokazywał później krwawe pęgi na całym ciele.

— Ale wy, Zofio Antonówna, chyba nie wierzycie w dyabła.

— A wy wierzycie? — zapytała. Wierzę w to jedno tylko, że istnieją ludzie gorsi od dyabła, którzy świat ten zamieniają w piekło.

— I jakże wy myślicie, Zofio Antonówna, kto to mógł być? I co myśli ten wasz sprawozdawca, który jest przecie na miejscu.

— Zgadza się z jego zdaniem, że to był zapewne jakiś przebrany pies policyjny. Bo któż inny mógłby bić tak nielitościwie bezbronny człowieka?

— Czy nikt nie był obecnym przy tej egzekucji?

— I owszem, gospodarz szynkowni był przytem i opisał go. Był to jakiś młody brunet, którego ani przedtem, ani potem nigdy tam nie widziano. Jakiś przekłety szpicel wysłany po niego, a wściekły, że go znalazł w takim stanie, połamał na nim widła.

Tymi słowy zakończyła rewolucjonistka swoją rozmowę z Razumowem. Zbliżyła się do prawdy tak blisko, a równocześnie tak się od niej

oddalała w swym rachunku prawdopodobieństwa i w wysnuwaniu wniosków, że mogła posłużyć jako doskonały przykład niepewności ludzkich sądów i daleko idącej samozłudy.

Razumow uściśnął dłoń Zofii Antonówny i wyszedł z parku.

W duszy jego była pogoda, jakiej nie zaznał już od dawna od owej nocy... owej nocy. Rozmowa z rewolucjonistką odkryła przed nim całą grozę niebezpieczeństwa i to właśnie w tej chwili, gdy niebezpieczeństwo to, dziwnym trafem, znikło. W duszy jego była pogoda. „Niesłychanie szczęśliwy przypadek przyszedł mi z pomocą. Teraz nie potrzebuję już kłamać. Mogę tylko słuchać i baczyc, aby pogarda nie zyskała przewagi nad przezornością”.

Stał przez długą chwilę oparty o baryerę mostu, z ramionami skrzyżowanymi na piersi. Gdy nareszcie, odetchnawszy głęboko, zabierał się do odejścia, miał to uczucie, że ma jeszcze dziś coś ważnego do załatwienia. Nie mógł sobie jednak przypomnieć co to takiego.

Zaledwie jednak uszedł sto kroków w kierunku ku miastu, gdy nagle przystanął na widok postaci, malowniczo udrapowanej w pelerynę i szeroki kapelusz, lecz tak drobniutką, jak gdyby patrzył na nią przez odwróconą lornetę.

„I ten zapewne idzie na to tajemnicze zebranie”, pomyślał Razumow. Chciał przejść z niemyślnym ukłonem, lecz już mała, chuda ręka wyciągnęła się ku niemu z pod fałdów peleryny.

(C. d. n.).

Colosseum

Od 16 sierpn.
codziennie
o g. dz. 7-30
wieczorem

Les 3 Bordons, fenomen. ekwilibryści Torbay, sylwetki cieniste. Irena Rawicz, pieśniarka. Sierpiński komik teatrów warszaw. Les Henry, taniec akrobat. Uczciwn kocieta, farsa. Blumbeck, akt nadpowietrzny. Sostyry Marie, Kirry et Sidney, komiczni cykliści. — W niedzielę i święta z przedstawienia o godz. 4. i 7-30. Budyet wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Dzieciobójczyni przed sądem.

Lwów, 27 sierpnia.

Przed trybunałem wzmocnionym odbyła się rozprawa przeciw Hańce Swistunowej, zamężnej, zamieszkałej we wsi Bożykach, pow. Rawa ruska.

Akt oskarżenia powiada, że oskarżona swe nieślubne dziecko-chłopaka, zaraz po porodzie w lutym ub. roku udusiła, ażeby przed mężem i przed światem ukryć swój postępek.

Oskarżona, kobieta starsza, 36 lat licząca, matka żyjących dwojga dzieci, z płaczem odpowiadała na pytania. Mąż jej przez 5 lat służył przy wojsku na włoskim froncie i do dziś dnia nie wrócił. Posiada trzy morgi ziemi i chatę.

Do dziś zmarło jej pięcioro dzieci. Do winy się nie poczuwa, bo była samotna i chora, niemowlę po urodzeniu zawinęła w futerko, a główkę nakryła chusteczką. Gdy po pewnym czasie oglądała noworodka, spostrzegła, że już nieżyje.

Następnie zeznawali świadkowie, którzy podali ten szczegół, że oskarżona opowiadała przy

śledztwie, prowadzonym przez żandarmerię w parę dni po czynie, że zmarłe niemowlę wyniosła i ukryła na pewien czas na strychu pod słomą, ażeby zatrzeć ślady wszystkiego, w obawie przed mężem, zaś w chwili przybycia miejscowej komisji znaleziono trupka w łóżku przykrytem słomą.

Następnie odczytano orzeczenie lekarskie, które orzekło, że śmierć niemowlęcia nastąpiła przez uduszenie.

Po przemówieniach oskarżyciela i obrońcy, trybunał po naradzie zasądził oskarżoną na jeden rok ciężkiego więzienia z włączeniem do kary aresztu śledczego od czerwca b. r. W motywach przewodniczący podaje, że sędziowie nabrali przekonania z przeprowadzonej rozprawy, że oskarżona zawiniła zaniedbaniem dania należytej pomocy noworodkowi.

Rozprawie przewodniczył rad. Nechaj, oskarż. Nżał dr. Paklikowski, bronił dr. Wolf Alles.

Sprawa straconych półroczy uniwersyteckich wskutek inwazyi ruskiej.

Lwów, dnia 26 sierpnia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na skutek uchwały wiecu słuchaczy prawa w dniu 19 lipca br. została wysłana delegacja do Ministra Oświaty w Warszawie p. Łukasiewicza w sprawie zaliczenia półroczy straconych wskutek inwazyi ruskiej, tudzież udogodnień z tem związanych.

P. Minister przyjął bardzo przychylne stanowisko wobec następujących postulatów:

1) Zaliczenia półrocza zimowego dla tych słuchaczy, którzy uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do egzaminu na później po dzień 1 stycznia 1918:

a) tym, którym dotychczas żadnych wojennych półroczy nie wliczono;

b) tym, którzy mają wliczone nawet dwa wojenne półrocza do pierwszego okresu studiów.

2) słuchaczom, którzy uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do egzaminu na później po dzień 1 stycznia 1919, a którzy mają wliczone półrocza wojenne do II-go okresu studiów, zezwolenie zdawania egzaminu.

3) o zaliczenie dwu półroczy wszystkim słuchaczom, którzy mieli prawo uczęszczania na ten kurs, a wskutek służby wojskowej, czy też pozostając pod inwazyą, nie mogli z niego korzystać, pod warunkiem, że ci ostatni zaraz po wkroczeniu W. P. do ich miejsca zamieszkania obowiązkowi stawienia się uczynili zadość, a mianowicie:

a) tym, którzy dotychczas żadnych wojennych półroczy nie wliczono;

b) tym, którzy mają wliczone nawet dwa wojenne półrocza do pierwszego okresu studiów.

4) Słuchaczom, którzy pozostawali pod inwazyą lub też z powodu służby wojskowej na kurs letni zapisać się nie mogli, a którzy mają wliczone półrocza wojenne do II-go okresu studiów, zaliczenie półrocza zimowego i zezwolenie zdawania egzaminu sądowego po 7-miu półroczach.

Depesze.

Komunikacja powietrzna między Anglią a Francją.

WARSZAWA. Radio z Londynu. „Evening News” donoszą, że między rządami francuskim i brytyjskim zawarty został układ, mocą którego od przyszłego poniedziałku dopuszczoną będzie komunikacja powietrzna między obu państwami.

Petlura zajął Kijów?

WIEN. 26 sierpnia (Pat. BK z St. Germain. „Daily Mail” donosi z Kopenhagi, że wojska Petlury miały wkroczyć do Kijowa.

Denikin wita polską misję gospodarczą.

WARSZAWA. 26 sierpnia. (Pat.) Ministerstwo spraw zagran. otrzymało od ministerstwa handlu i przemysłu rządu generała Denikina telegram z oświadczeniem, że rząd południowej Rosji wita zapowiedź przybycia misji gospodarczej polskiej i pierwszego transportu towarów z Polski, i obiecuje ze swej strony wszelką pomoc w celu ułatwienia stosunków handlowych między Polską i południową Rosyą.

Awantura antysemita w Berlinie.

BERLIN, 26 sierpnia (Pat.). Jak podają dzienniki, jeden z handlarzy ulicznych sprzedawał w Charlottenburgu pismo antysemita p. t.: „Die Wahrheit über die Juden”. Jakiś żyd, spłoszony tym, rzucił się na kolportera. Wówczas publiczność napadła na napastnika, wobec czego ten dał kilka strzałów z rewolweru, ale nikogo nie zranił. Tłum był tem tak rozgorączkowany, że chciał urządzić pogrom, ale wojsko przywróciło porządek.

Europa środkowa w obliczu ruiny gospodarczej.

KRAKÓW. 26 sierpnia. (Pat.) (Radio z Nauen). Amerykański dyktator żywnościowy Hoover wyraził się wedle doniesienia z Kopenhagi, po powrocie do Paryża, bardzo pesymistycznie o swoich wrażeniach w Europie środkowej. Zdaniem Hoovera Europa środkowa znajduje się na drodze do zupełnej ruiny gospodarczej, o ile się nie pomnoży jak najszybciej sił wytwórczych i nie ujarzmi bolszewickiego ducha. Nie możemy pozwolić — oświadczył Hoover — aby Europa środkowa wpadła w przepaść, gdyż w przepaść tę my byśmy się sami potoczyli.

Z giełdy pieniężnej.

BERLIN. W kołach finansowych wywołuje spadek kursu marki wielkie zaniepokojenie. W Szwajcaryi spadła marka na 25 centimów. Spodziewany jest dalszy spadek marki.

WIEN. „N. Wr. Abendblatt” donosi, że dewizy wiedeńskie poprawiły się z 11 na 11.25 ct. Stemplowane i niestemplowane korony podniosły się z 10.75 na 11.00 ct., stemplowane czesko-słowackie korony pozostały bez zmiany, t. j. 20.00 ct.

Senator Morgenthau w Krakowie.

KRAKÓW. 26 sierpnia. (Pat.) Senator Morgenthau w towarzystwie generała Jadwina i pułkownika Dziena, swego sekretarza przyjechał wczoraj wieczór z Częstochowy samochodem do Krakowa. Zabawi tu do środy. Jak podają dzienniki z Krakowa pojedzie Morgenthau do Przemysła.

Sekwester zbiorników i cystern nafty.

WARSZAWA 26 sierpnia. (Pat.). „Monitor Polski” ogłasza ustawę z 1 bm. w przedmiocie sekwestru zbiorników i cystern nafty.

POLITYCZNE WŁAMANIE.

WARSZAWA. (26 sierpnia.) (Pat.). (Radio z Berlina). Jak podają dzienniki policja kryminalna przychwyciła wysłannika czeskiego Bartosa, który wraz ze spółnikami włamał się do biur konsulatu austriackiego przy ul. Kleista. W sprawę tę włączony jest konsulat czeski, którego kierownikiem jest Hurko, a który o zamiarach szpiegowskich, podjętych ze strony czeskiej, mających na celu zbadanie, w jakim stosunku pozostają Niemcy do Austrii, oraz śledzenie przebywających w Berlinie Niemców z niemieckich stron Czech.

Bela Kuhn znikł bez śladu.

WIEN. „Neues Wien. Journal” donosi: Bela Kuhn i jego towarzysze od 2 dni znikli z Heilmühle pod Raabsem, gdzie znajdowali się po ucieczce z Budapesztu. Nikt nie wie o obecnym miejscu ich pobytu.

Różne.

CZŁONEK MSO. PRZESTRZELONY. Wiedzą już o tem kawki i wrony, że MSO. — to kompletne niedołęstwo obchodzenia się z bronią palną. To też pojawienie się podobnego „myśliwego” z karabinem lub rewolwerem na ulicach miasta budzi rzetelny respekt wokół. Zastrzeleń ludzi „przypadkowych” mieliśmy dość, a przestrzeleń, to i dyabeł na wołowej skórze nie spisałby.

W ubiegły wtorek o godzinie 4 rano w ul. Janowskiej, koło realności pod l. 5, zdarzył się znów podobny wypadek. Jan Szwarczek, lat 17 wraz ze swym kolegą, obaj członkowie MSO., zabawiali się próbując rewolweru, przyczem ów kolega przestrelał Szwarczka w lewe udo. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

REWIZJA I MAGAZYN RZECZY. W domu techników, przy ul. Issakowicza l. 11, ginęły stale rzeczy. Dokonana rewizja w mieszkaniu dozorczyń tej realności u Anieli Torenz — wykryła mnóstwo rzeczy i tak: 120 sztuk różnych rzeczy, w tem 39 ręczników, 23 chustek do nosa z różnymi znakami, oraz 60 sztuk rzeczy wojskowych, w tem 22 koców, 2 karabiny, 1 maska gazowa i t. d. W mieszkaniu tem zastano Jana Ostrowskiego, narzeczonego córki dozorczyń, podejrzanego o kradzież tych rzeczy, przy którym znaleziono 1.300 koron gotówką. A Torenz zeznaje, że rzeczy te zabierała od techników, którzy, idąc do wojska, zostawiali je bez opieki w w mieszkaniach. Oboje aresztowano, a rzeczy zdeponowano na policji.

HISTORIA SAMBORSKICH... MAJTEK. Nauczyciel p. Romuald Piwoński otrzymał we Lwowie różne rzeczy dla Sambora, z któremi naładowawszy je na furę, chwilowo zjechał na podwórze realności przy ul. Szpitalnej l. 18. Tu lokatorowie, korzystając z krótkiej jego nieobecności, poczęli rzeczy rozkradać. Zawezwana policja zrobiła rewizję i znaleziono u jednej lokatorki 24 par majtek skradzionych, a u drugiego zaś pod łóżkiem 12 par majtek wartości 1300 koron. Aresztowana o tę kradzież służąca A. Krawczukówna zeznała, że dozorczyń tej realności skradła również 20 par majtek. Wkońcu po wielu kłopotach transport ten odjechał do Sambora — byleby tylko szczęśliwie doszedł Samborzanek...

Oszczędność gospodyni!

Najlepsze mydło, zawierające 60% tłuszczu, jest z wyciskiem

„BRÜCKENSTEIN”

wszędzie do nabycia.

Zgromadzenie sprawozdawcze tow. posła Artura Hausnera

odbędzie się

we czwartek, 28 sierpnia, o godz. 6 wieczorem
w sali „Grażyna“ przy ulicy Leona Sapiehy.

Zaprasza się wszystkich wyborców, aby ja-
wili się, jak najliczniej! KOMITET.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We środę, 27 sierpnia o godz. 7-mej wiecz.
po raz 5-ty „Gorąca krew“, komedia w 3 aktach
Mieczysława Fijałkowskiego.

We czwartek, 28 sierpnia o godz. 7-mej wiecz.
„Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 ak-
tach (5 odsłonach) Jakóba Offenbacha.

W piątek, 29 sierpnia o godz. 7-mej wieczór
„Monna Vanna“, sztuka w 3 aktach Maurycego Mae-
terlincka.

W sobotę, 30 sierpnia o godz. 7-mej wiecz.
„Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Ne-
dbala.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOSCI, ul. Szasz-
kiewicza 5, naprzeciw Zandarmeryi. Dziś i dni na-
stępnych o godz. 6:30 wieczorem „Dwaj pierroci“
Rostanda z udziałem Struszkiewiczówny, Petrykie-
go i Szkudelskiego — w podziw godnej wystawie
dekoracyjnej i kostiumowej — stylowe piosenki z
wdziękiem i gracyą odśpiewa J. Szymulski, prima-
donna operetki warszawskiej, a niezrównana para
tancerzy S. Baliszewski i J. Julina odtanczą tańce
charakterystyczne: „żołnierz i markietanka“ i „holen-
derski“, które wywołały burzę oklasków na pre-
mierze. Dalej ukaże się na scenie „Dynamit“, nieby-
wale atrakcyjny sketsch Kahna, grany w teatrze
„Qui pro quo“ w Warszawie przeszło 100 razy,
z udziałem E. Rygiera, J. Rygiera, Niny Nioviłi i
Szkudelskiego, a zakończy przebogaty program, me-
lodyjna operetka P. Linkego „Kwiat mirtowy“, w któ-
rym popis mają J. Szymulski i M. Halicz.

Koniec programu o godzinie 10. Tramwaje Ł-D
i U-L czekają na publiczność.

—o—

DELEGAT GENERALNY dr. Kaz. Gałęcki wy-
jechał dziś wieczorem w towarzystwie p. Wł. Orob-
kiewicza w podróż inspekcyjną na Pokucie.

ZJAZD POWIATOWYCH KAS CHORYCH. Na
podstawie uchwały konferencji Kas chorych powia-
towych b. zaboru austriackiego, odbytej dnia 13-go
lipca br. we Lwowie i z polecenia Ministerstwa Pra-
cy i Opieki społecznej, zwołujemy Zjazd powiato-
wych Kas chorych b. zaboru austriackiego na dzień
7 i ewentualnie 8 września o godz. 10 rano do Prze-
mysła (sala magistratu).

Upraszamy o wysłanie delegatów na ten Zjazd.
Każda Kasa pokrywa kosztą swojej delegacji. Po-
rządek dzienny: 1. Ubezpieczenie społeczne; 2. Pro-
jekt Statutu Związku powiatowych Kas chorych b.
zaboru austriackiego; 3. Ewentualne. Julian Obi-
rek. Bolesław Lewicki.

POWRÓT DZIECI ZE WSI. Dnia 27 b. m. o
godzinie 6-tej wieczorem z Rymanowa, Zagórza,
Strachociny, Sanoka, Brzozowa, Starej wsi, Podso-
bnia, Liska, Długiego i Haczowa.

Dnia 28 bm. z Szaffar, Czarnego Dunajca, No-
wego Targu, Skomielnego, Białej, Jordanowa, Osieleca
Łętowni, Budzowa, Sucheja, Mszany dolnej, Poręby
wielkiej, Zawoju, Krzyżowej, Woli Radziszowskiej,
Harburtowie i Jaszczerowej.

Ognisko młodzieży gimn. z Myślenic wraca do
Lwowa dnia 28 sierpnia br. o godz. 9:20 rano

OCHRONA GROBÓW. Pod przewodnictwem ks.
dziekana Panasia odbyło się wczoraj posiedzenie Stra-
ży mogił polskich bohaterów. Celem Straży jest u-
trzymanie grobów w porządku, a nadto ozdobienie
lwowskiego cmentarza bohaterów, urządzenie ście-
żek, zasadzenie drzew, zaopatrzenie krzyżów w trwa-
łe napisy i t. p. Nie wątpimy, że apel Straży do
społeczeństwa nie przebrzmi bez donośnego echa i
wywoła ofiarną na cel nam wszystkim tak bardzo
drogi. — Wprawdzie akcja polskiego społeczeństwa
skierowana jest w obecnej chwili do czynienia ulgi

żyjącym, że wspomniemy choćby ratunek Śląska, to
jednak tuszymy, że znajdzie się jeszcze bodaj naj-
skromniejsza ofiara i dla tych, którzy życie złożyli
w obronie Lwowa. — Datki na ten cel przyjmuje
administracja naszego pisma.

PREZYDYUM DYREKCJI POLICJI WE LWO-
WIE ogłasza: D. O. G. Lwów zniósł z dniem 28
sierpnia br. przymus posiadania przepustek w cza-
sie podróży na zachód od linii biegnącej wschodnią
granicą powiatów politycznych: Sokół, Żółkiew,
Lwów powiat, Bóbrka, Żydaczów i Kałusz. Ruch lu-
dności cywilnej przeto na zachód od linii wyżej za-
znaczonej nie ulega ze strony wojskowości żadnym
ograniczeniom, a wszelkie przepustki podróżne do —
względnie z terenu położonego na zachód od po-
wyższej linii zostają z dniem 28 sierpnia 1919 znie-
sione. Przez to jednak nie zostaje uchylony obowią-
zek posiadania w czasie podróży dokumentu, stwier-
dzającego tożsamość osoby podróżującego, jak:
paszport podróży, karta tożsamości i t. p., oraz
karta zdrowia i czystości.

Co do podróży na wschód od powyższej linii
pozostają w mocy dotychczasowe przepisy.

LWOWSKA DYREKCJA KOLEI PAŃSTW. o-
głasza: Z dniem 26 sierpnia b. r. wstrzymuje się
aż do odwołania ruch pociągów osobowych Nr. 2211
(przyjazd do Lwowa 7:20), oraz Nr. 2212 (odjazd
ze Lwowa godz. 8:10) na przestrzeni Lwów-Belzec.

OMYŁKA DRUKU zaszła w rezolucji piastow-
ców uchwalonej w Zakopanem. Ustęp drugi tej
rezolucji brzmi:

Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że Polska
zgodnie ze swoją tradycją dopomoże do wyswo-
bolenia się z pod panowania rosyjskiego ziem
niezamieszkałych przez Wielkorosyan i do sku-
pienia ich wokół państwa polskiego.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE na nauczycieli
szkół ludowych pospolitych przed lwowską komisją
egzaminacyjną rozpoczną się dnia 13 października
1919 o godz. 8 rano. Termin do wnoszenia podań
wyznacza się do 30 września.

WYPŁATA PENSJI EMERYTOM I WIDOWOM
„Państwowym emerytom, wdowom i sierotom
zamieszkałym we Lwowie wypłacać będzie Kasa
skarbową we Lwowie poczynając od 2. września
1919 w godzinach urzędowych, pobory spoczyn-
kowe, względnie zaopatrzenia za miesiąc wrze-
sień 1919, wraz z zapomogami wojennymi w do-
tychczasowej wysokości.

W celu podjęcia tych poborów, mają uprawn-
ieni zgłosić się osobiście w Oddziale rach. VIII,
Dyrekcji Skarbu przy ul. Rutowskiego l. 13, II. p.,
o ile możności z dokumentami a w szczególności
także z odcinkiem kwitu na podjęte poprzednio
w krajowej kasie skarbowej pobory w następu-
jącym porządku:

W dniu 2. września 1919 wszyscy kwiescenci
i emeryci, w dniu 4. września wdowy i sieroty
od litery A. do J. włącznie, w dniu 5. września
od litery K. do O., wreszcie dnia 6. września od
litery P. do Z.

Pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia
za wrzesień 1919 dla państwowych emerytów,
wdów i sierót mieszkających w Galicji poza Lwo-
wem, wypłacać będzie również wraz ze wspom-
nianymi zapomogami wojennymi Filjałna Kasa
Krajowa w Krakowie względnie odnośnie urzędy
podatkowe poczynając od 2. września 1919.

W celu otrzymania tych poborów mają strony
interesowane zgłosić się osobiście z dokumentami
w Filjałnej Kasie Krajowej w Krakowie, względnie
we właściwym Urzędzie Podatkowym, stosownie
do tego, gdzie otrzymały pobory za sierpień
1919.

NIEZWYKŁA INTERWENCJA MAGISTRATU.
Związek kelnerów w drodze porozumienia z pra-
codawcami przeprowadził reformę opłaty perso-
nalu za pomocą procentów. Sprawa zgodnie była
załatwiona, zawarta ugoda weszła w życie; było
wszystko w porządku.

Niewiadomo z czyjego natchnienia wdał się
w tę sprawę magistrat i rozbił całą ugodę.

Skutki tej szczęśliwej interwencji są takie,
że oczekiwać należy ogólnego strajku we wszyst-
kich kawiarniach i restauracjach, o ileby urzę-
dowanie w tej sprawie magistratu miało się od-
bić na pracownikach.

Zwracamy uwagę prezydium miasta na to
osobliwe pośrednictwo, które może wywołać naj-
fatalniejsze rezultaty.

P. DEMETER prostuje, że bydlę, o którym
wczoraj pisaliśmy, nie było jego własnością, ale
jego szwagra, dr. Prochowskiego z Krakowa, któ-
ry je sam osobiście dla siebie zakupił.

Nie kwestionując prawdziwości tego, sprostowa-
nia, zwrócić musimy uwagę na tę osobliwość,
że rzeźnicy z Krakowa mogą kupować bydlę
w Gal. wschodniej, nie mogą go tylko dostać
rzeźnicy lwowscy.

Rzeźnikom krakowskim opłaci się sprowadza-
nie bydła z najbliższych okolic Lwowa, a tym-
czasem mieszkańcy naszego miasta mięsa nie mo-
gą dostać, chyba po paskarskich cenach.

Czy też wszystko jest w porządku, niech o-
sądzi opinia publiczna.

WYJASNIENIE IMIENNIKA ZŁOCZYNCY. Od
tow. sztuki drukarskiej Mendla Berkowicza, za-
mieszkałego we Lwowie, poddanego rumuńskie-
go, jesteśmy proszeni o podanie do publicznej
wiadomości, że nie ma on nic wspólnego z p.
Henrykiem Berkowiczem, również rumuńskim pod-
danym, który zbiegł od swojej trzeciej żyjącej żo-
ny zabrawszy większą gotówkę.

ZGUBIONY w pociągu na przestrzeni Lwów-
Przemysłu brewiarz z notatkami, podpisany przez
Józefa Stefana z Męcinki, znalazł konduktor kol.
Basz Kazim. i złożył go w naszej redakcji.

ZAGADKOWY POSTRZAŁ. Samuel Złotnik, lat
28, kupiec, przybyły do Lwowa w celach handlo-
wych z Królestwa Polskiego, przechodząc wczoraj
w południe przez plac Solskich, został postrzelony
ciężko kulą rewolwerową w prawą łopatkę. Pogo-
towie ratunkowe po zaopatrzeniu odwoziło go do
szpitala powszechnego.

—o—

W PONIEDZIAŁEK 1 września b. r. ciągnięcie
3 klasy loteryi klasowej na inwalidów wojennych.
Losy należy natychmiast odnowić. Dla nowych gra-
czy mamy kilka losów. Ósemka kosztuje 21 kor.
Dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, róg ul.
Kopernika (pl. Maryacki 7), Adm. „Wieku Nowego“ —
Tadeusz Krzysztofowicz ul. Sokoła 4, oraz inne kan-
tory sprzedaży losów we Lwowie i na prowincyi.
1074—1

—o—

KOMITET OBYWATELSKI POLEK. Na Śląsku
I Górnym powstanie! Robotnik polski, dręczony przez
Krzyżactwo pruskie, porwał za broń, by stwierdzić
przynależność tej odwiecznej ziemi naszej do pol-
skiej macierzy. Krwawią się zachodnie kresy, gdy
jeszcze na wschodnich kresach obficie płynie! Wije
się serce społeczeństwa z bólu na wieść o naszych
męczennikach. My, którzy przed oczyma mamy świe-
że a straszne przeżycia nasze z czasów walk ukra-
ińskich, może najsilniej współczujemy doli tych ry-
cerzy kresowych. Musimy im pomóc, musimy rato-
wać rodziny poległych od nędzy i głodu! Prawdą
jest, że ciężkie położenie naszego narodu, ustawiczna
konieczność odwoływania się do ofiarności publicz-
nej powodują prawie zupełne wyczerpanie społeczeń-
stwa. A jednak musimy podać dłoń naszym rodakom
walczącym w odruchu bohaterskim o wolność zie-
mi naszej, musimy dowiedzieć, że nieszczęście każdej
najodleglejszej dzielnicy jest nieszczęściem całej Pol-
ski!

W tym duchu urządza Komitet obywatelski Po-
lek zbiórkę na Górno - Ślązaków w dniu 29 b. m.
Członkinie K. O. P., tudzież innych zrzeszeń (z od-
powiednimi legitymacjami) uprasza się o zgłasza-
nie w lokalu K. O. P., plac Akademicki 1, w czwar-
tek od 5—7 po południu.

—o—

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA:
P. Jaworek 50 kor.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje admi-
nistracja „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ulica
Sykstuska l. 21, II. p.

—o—

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Kawiarnia „WARSZAWA“
Codziennie koncert muzyki salonowej
Kierownik HYARY.

Z Drohobycza.

(Korespond. „Dzienn. Ludowy“).

Drohobycz, 25 sierpnia.

Przed wdrożeniem kroków wojennych ze strony Austrii, cała sieć ludzi oddanych rządowi zajmowała się werbowaniem ochotników dla idei rządowych austriackich pod rozmaitymi pozorami. Takim pozorem była idea walki niepodległościowej przeciw najeźdźcom. Świadomie, jedynie dla wydobycia własnej korzyści, działał tutaj w takim duchu p. Wójcik, oficyał magistratu i członek Sokola, wyawansowany z urzędnika policyjnego na urzędnika wolnego miasta. Werbował on ludzi w szeregi legionowe, oddawał pod opiekę władz austriackich, sam zaś, gdy legion wschodni rozbił się, pozostawił ich swemu losowi i wrócił spokojnie do domu, w czasie, gdy legionistów wyłapywała żandarmeria austr.

Po pobycie na froncie, który go nie minął, zajął znów dawne stanowisko a przytem przydzielono mu obecnie władzę przybijania pieczęci na kwitach zasiłkowych.

I oto los zetknął z nim dawnego jego adherenta, ongi zwerbowanego przezeń do formacji legionowej. Ten po ciężkich przejściach wstąpił do Legionu zachodniego, dzielił jego najcięższe chwile, znalazł się jako „sokolik dobrowolce“ pod szubienicą rosyjską i patrzeć musiał na konanie braci, mordowanych ręką saldatów carskich. Po powrocie z niewoli rosyjskiej, wpadł w nową, ukraińską i dostał się do obozu internowanych, gdzie pozostawał aż do wyzwolenia Czortkowa, poczem wstąpił w szeregi wojsk polskich. Przypadek chce, że w ręce p. Wójcika dostaje się kwit zasiłkowy matki bohaterskiego żołnierza. Wówczas p. Wójcik odmówił potwierdzenia kwitu z tytułu, że pieniądze należyte chorej matce, powinien pozostać w skarbie państwa polsk., gdyż syn służył... idei austriackiej, nie w polskim wojsku, wobec czego p. W. nie przychyliła się do przyznania zasiłku. Oto — patriota!

—o—

Zgromadzenia sprawozdawcze posłów P. P. S.

Jarosław, 24 sierpnia.

Dnia 10 sierpnia 1919 odbyli posłowie nasi tow. Chudy i Łańcucki zgromadzenie sprawozdawcze w Jarosławiu. Obszerna sala Sokoła wypełniona była po brzegi. Audytoryum składało się z członków rozmaitych grup politycznych, nie dziw więc, że ostra krytyka tow. Chudego polityki endecy i jej papieża Dmowskiego wywołała syk bólu u adherentów tej partii. Tow. Łańcucki rozprawił się energicznie z t. zw. Związkiem Narodowo-robotniczym.

Nowotwór ten został powołany do życia przez jarosławskiego Zubatowa, por. Storożyńskiego, komendanta oddziału wywiadowczego — celem rozbicia robotniczej organizacji. Panu temu udało się wciągnąć do tej organizacji kilka jednostek z pośród woźnych urzędów miejskich i szumowin żądnych żeru i lekkich dochodów.

Na czele tego dobranego towarzystwa stanął osławiony Hatabus, woźny Rady pow., płatny pacholek p. Lisowieckiego, marszałka powiatu, — czyli hyena pierwszej klasy. Oczywiście, że czu-

jący swą godność robotnicy trzymają się zdaleka od najnowszych rycerzy okopów św. Trójcy.

Dnia 15 sierpnia br. złożył tow. Chudy

sprawozdanie poselskie w Pruchniku,

mięscinie, gdzie nigdy jeszcze nie widziano socjalisty ani słyszano jego słowa. Ze zdumieniem spostrzegli niektórzy, że socjaliści to nie takie dyabły rogate, jak to jegomość zawsze na kazaniu wygadywali.

Wywody mówcy, oklaskiwane, trafiły zebranym do przekonania tak, że z zapalem uchwalono posłowi wotum zaufania.

Dnia 17 sierpnia br. składał swe sprawozdanie poselskie

tow. Chudy w Łańcucie

w sali Sokoła. W dwugodzinnej mowie omówił tow. poseł wszystkie sprawy polityki wewnętrznej, zagranicznej i reformy agrarną. Zgromadzeni wśród oklasków aprobowali stanowisko i działalność P. P. S. i jednomyślnie wyrazili wotum zaufania swemu posłowi.

Następnie odbyła się dyskusja, wśród której obywatele poruszali niedomagania i bolączki miejskiego życia gospodarczego.

Obecny na zgromadzeniu starosta dr. Spis dawał wyjaśnienia co do swych zarządzeń i intencji. Okazało się, że całą winę istniejącego bezrobocia ponosi Rada miejska, która z namowy kilku narodowo-dem. maciwodów uzyskanej już u delegata Gałęckiego pożyczki w kwocie 400.000 Kł na uruchomienie robót miejskich pobrać nie chciała. Tę okoliczność robotnicy zapamiętają sobie i wyciągną stąd odpowiednie konsekwencje przy mających się odbyć obecnie wyborach do Rady miejskiej.

Mimochodem.

WZGLĘDY OSZCZĘDNOŚCIOWE.

W rozkazie Naczelnej Komendy M. S. O. z dnia 25 bm. Nr. 275, punkt 5, czytamy, że sekcye: 3, 7 i 8 dzielnic 4-tej zostaną z dnem 1 września zwinięte ze względów oszczędnościowych.

Wreszcie Naczelna Komenda M. S. O. przysłała do przekonania, że dalsze utrzymywanie powyższych sekcji byłoby niepotrzebnym wyrzucaniem publicznego grosza, wiadomo bowiem, że gmina miasta Lwowa subwencyonuje M. S. O. kwotą wcale pokaźną, bo 500 tysiącami koron rocznie. Co za altruistyczne poczucie kierowało Naczelnictwem M. S. O., co za dbałość o dobro miasta, kiedy wkońcu po 9-miesięcznej „działalności“ przemówiły panom komendantom z uliczki Bourlarda „względy oszczędnościowe“ do sumienia obywatelskiego, nakazując zwinięcie trzech sekcji.

Czyn Naczelnej Komendy M. S. O. znalazłby poklask całej ludności, gdyby tak nie tylko ze względów oszczędnościowych, ale z braku faktycznej potrzeby uznawała się za instytucję, która ukończyła swoje zadanie i ogłosiła nie tylko zwinięcie swych sekcji i komend dzielnicowych, ale rozwiązała się zupełnie, odsyłając akta swej działalności do odpowiedniego muzeum przeżytków. (ab.)

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

3 teatru.

„NA SPRZEDAŻ“ — A. HERTZA.

„Na sprzedaż“ — Hertz, to utwór przesmutny. W ciągu czterech aktów około ośm wybuchów spazmatycznych łkań, — pauzy między nimi starannie wypełnione drobniejszym popłakiwaniem, czynią, że nastrój na scenie jest smutny i wodnisty, jak tegoroczne lato. W wilgoci tej kręca się ludzie, starzy nasi znajomi z lat pierwszej młodości, kiedy z wzruszeniem czytywało się powieści Szwarcowej. Jest więc matka z śmiesznymi pretensjami do wielkości rodu, kobieta o małej duszy, kurzym mózgiem, rozumiejąca tylko materialne potrzeby dzieci, które kocha, — na wszystko, co oblane jasnym światłem ideału ślepa jak sowa na słońce. Dalej, synek idący przez życie pewnym krokiem człowieka nie bawiącego się w altruizm i sentymenty i mrzonki. Rodzinie pomaga materialnie, ma dla niej pewnego rodzaju uczucie. Ale w tym uczuciu jest duże zrozumienie siły, jaką daje związek małej gromadki w walce życiowej z interesami wielkiej ludzkiej gromady. Ten synek, to typ kanalii, kursujący po świecie zawsze pod nazwą porządnego człowieka. Jest napewno doskonałym urzędnikiem, awansuje szybko, w porę wypowiedzianymi frazesami zyskuje sobie popularność, uznanie, jest obowiązkowy i pracowity, bardzo pożyteczny. Jeśli trzeba kogoś zdeptać, uczyni to bez najmniejszej litości. Tacy lu-

dzie gniotą przeszkody w życiu choćby niemi było szczęście drugich, jak suche liście i dochodzą do władzy szybko i łatwo, z wiecznym towarzyszącym tytułem bardzo porządnego człowieka. Tęgo właśnie Józia mógł Hertz wyrobić w typ świetny, oświecić jaskrawymi barwami, oddać mu przynależne honory, pokazać światu z różnych stron, ale nie uczynił tego, zostawiając małym szubrawiną i prokurzystą banku tego, którego mógł rozwinąć w interesujący typ kotra o ambicjach choćby na austriackiego ministra nawet.

Józio na scenie przeprowadza jedną tylko sprawę, wydanie siostry za mąż. O ile rzecz zostanie pomyślnie załatwioną, Józio zbędzie się ciężaru pomagania rodzinie, bo „rozkończony“ w Jadwidze konkurent czyni jak najdalej idące przyrzeczenia. Nieszczęście całe w tem, że Jadwiga go nie chce. Nie chce, ponieważ się kocha w młodym człowieku, który wprawdzie pokazuje się na scenie, jednakże nie robi nic takiego, aby o jego wartościach można było nabrać jakiegoś wyobrażenia. Cała sympatya widza jest po stronie odpchanego przez Jadwigę konkurenta, pana Piotra, wyposażonego przez autora we wszystkie wartości a zagrzanego przez p. Bholkę tak ładnie, że nie było serca na widowni, nie wymawiającego Jadwidze jej obojętności. Jadwiga walczy z rodziną, lecz w końcu ulega, zostaje narzeczoną Piotra. W chwili, gdy rzecz nieodwołalnie posta-

nowiona, następuje katastrofa. Fabryka, w której Piotr był dyrektorem, pali się, Piotr traci stanowisko, traci dochody, konie, powóz a z tem traci wartość dla opiekunów Jadwigi, — matki i bratczka Józia. Zerwanie u tych ludzi szlachetnie oburzonych upadkiem ich niedosłego dobroczyńcy, jest rzeczą postanowioną. Jadwiga jednak stawia opór, nie chce opuścić niekochanego człowieka właśnie dlatego, że go spotkało nieszczęście. Rodzina robi o to scenę, ale Jadwiga mówi mocno „choćbyście mię zabili, nie zerwę“. To jej jednak nie przeszkadza bardzo słabo opierać się, gdy Piotr rozumiejąc zmianę położenia, przychodzi jej zwrócić słowa i pożegnać na zawsze. Ta sztuczność Jadwigi, chęć utrzymania pięknej linii bez udziału szczerzego postanowienia serca, jest nie miłą i razi w postaci, którą autor chciał stworzyć jaknajbardziej dodatnią.

Piotr odchodzi, aby zginąć pod kołami tramwaju. Czy to przypadek, czy samobójstwo, — nie wiadomo. Jadwiga łka spazmatycznie, powtarzając „zabili go“, wykluczając niesłusznie siebie z współudziału w tej winie.

W sztuce jest jeszcze kilka dodatkowych charakterów, stary idealista wujaszek, bryzgający ironicznymi dowcipami, grany przez p. Barwińskiego poprawnie, lecz mało charakterystycznie, Jerzy, student wyrzekający się osobistego szczęścia dla idei i tracący dla niej życie, wreszcie egzaltowana piętnastoletnia Marcia, rodzona, choć mniej

TEATR STYLOWY

„CHIMERA“

Od wtorku dnia 26-go sierpnia i w dni następne.

STUDENCI WARSZAWY

Film : polski!

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8

Dramat w 5 częściach. Film ten jest pierwszorzędem dziełem wytwórni filmowej „Sfinks“ w Warszawie.

Nadto doborowe uzupełnienie programu.

Paskarze w kryminale.

Lewandówka, 25 sierpnia

W gminach, otaczających Lwów, mieszka ludność najbiedniejsza, która nie mogąc mieszkać we Lwowie, z konieczności lokuje się na jego peryferyach. A w tych gminach rozsiedli się też różni dygnitarze, którzy na tych nędzarzach starają się zrobić jak największy majątek.

Wojna, to okres rozwydrzenia tych hyen podmiejskich, to okres strasznego rabunku nad ludnością pod ochroną władz, których zadaniem było rozłożenie opieki nad tam mieszkającą ludnością.

Skargi, zażalenia ludności nie znajdowały posłuchu w starostwie lwowskim, bo któż zajmowałby się taką chłotą.

Apro wizacja tych gmin była złotodajną, z której czerpali wszyscy mianowani przez starostwo gności i dygnitarze gminni pełni garściami.

Nie będę pisał o innych gminach, wystarczy jednak przykład Lewandówki.

P. Kulaś, komisarz czy wójt, przed wojną człowiek biedny, dziś właściciel kamienicy we Lwowie. Mówią, że otał się już o kryminał, według opinii tutejszych mieszkańców tam jest jego właściwe miejsce. Jego najbliżsi: to Krzysik, apro wizator gminy, dziś za kratkami przy ul. Bato rego, żebrak przed wojną, dziś dorobił się kamienicy za 220 tysięcy koron. Prowadził on handel wszystkim, także koniami wojskowymi, które przemato wywał tak, że nikt ich poznać nie mógł.

Natoński, szynkarz, również prawa ręka Kulaśa, dziś także w kryminale, bo żandarmeryja znalazła u niego większe ilości ryżu, przeznaczonego dla gminy.

Borowiec, w którego sklepie nie można dostać niczego na kartki, bo bez kartek wynoszą od niego wszystko plecakami. Ten naturalnie doszedł do majątku.

Tacy ludzie rządzą gminą, w której nie ma szkoły, zamieniono ją ostatnio na stajnię, stan dróg, jak teren ciężkich walk artyleryjskich, oświetlenie księżycowe.

Okrada się ludność tutejszą tak bezczelnie, że dziwić się należy jej cierpliwości. Odetchnęliśmy wszyscy, gdy widzimy, że nareszcie otworzyły się wrota kryminału. Sprawiedliwości staje się żadość, niech ona jeszcze obejmie wszystkich, którzy na nędzy ludności się tuczili.

Polski oddział przem.-handlowy na jarmarku w Lugdunie.

Liga Pomocy przemysłowej podaje do wiadomości sfer interesowanych, że dnia 1 października br. rozpoczyna się wielki jarmark jesienny w Lugdunie, który trwać będzie dni 14.

Na jarmarku tym reprezentowane będą przemysł i handel niemal wszystkich krajów świata.

Ministerstwo przemysłu i handlu organizuje na jarmarku Lyońskim Oddział Polski pod egidą delegacji z ramienia Sekcji Handlu.

Pragnąc wziąć udział w jarmarku czy to w charakterze eksponentów, czy też importerów, będą mogli uzyskać pewne ułatwienia przejazdu i w otrzymaniu paszportu, dalej będą mogli na miejscu w Lugdunie mieć w każdej chwili i w każdym kierunku poparcie powyższej delegacji Sekcji Handlu zarezerwowała dla eksponentów polskich 10 przedziałów o powierzchni przecię-

tnej 16 metrów kwadratowych (każdy).

Uprasza się odośne sfery, chcące wziąć udział w jarmarku o odwrotne zgłoszenie w Lidze Pom. przemysłowej najdalej do 1 września z podaniem imion i nazwisk ewentualnych delegatów. Należy podać spis towarów i ich ilości, dalej objętość miejsca, jaką dla swoich eksponatów pragnie się mieć zarezerwowaną. Nadmieniamy, że cena jednego przedziału o powierzchni plus minus 16 kwadratowych metrów wynosi 800 franków.

Aby uzyskać na czas paszporty zagraniczne, koniecznym jest podanie wszystkich osobistych dat osób wyjeżdżających — również dołączenie opinii instytucji społecznej albo zawodowej w formie porady.

Po wszystkie bliższe informacje mogą się interesowani zwracać i bezpośrednio czy to ustnie czy listownie do Sekcji Handlu, Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie (Elektoralna 2, pod adresem p. Antoniego Mayzla).

Z kolonii młodzieży w Bezku.

Lwów, 24 sierpnia.

W sobotę, dnia 23 bm. odbyło się zebranie rodzicielskie w sali seminarium męskiego, na którym kierownik pedagogiczny, prof. Franciszek Dubrawski zdał sprawozdanie za czas od 11 lipca do 18 sierpnia br.

Dnia 10 lipca odejechało 47 uczniów szkoły męskiej przy seminarium do Buzka w pow. Sarnockim pod opieką wyżej wymienionego.

W Bezku zarząd kuchni spoczywał w ręku kierownika szkoły p. Kislewicz, który gospodarował po swojemu, nie dziw więc, że młodzież straciła na wadze.

Obecny raz przy obiedzie ks. Knapp skosztowałszy zupełnie, przedkładał do chusteczki, a ucznia, który w jego obecności dostał wymiotów, skrzyzczał, że robi grymasy.

Nic też dziwnego, że siedmiu uczniów uciekło z kolonii, a w końcu reszta powróciła przed czasem, bo p. Dubrawski widząc rabunkową gospodarkę, Kislewicz, nie mógł pozwolić na dalsze marnowanie dobra publicznego.

Mimo to młodzież spędziła przyjemnie czas w Bezku. Zwiedziła kopalnię nafty „Hrabień”; wzięła 18 kąpiel w Wisłoku; zajęła się rybołówstwem; urządziła dwa przedstawienia „Dożynek” pod kierownictwem p. Dubrawskiego, z przedstawienia uzyskano składkę 359 kor., które złożono w ręce p. Milana.

Ludność miejscowa ze łzami w oczach ze-

gnała odjeżdżających, tembardziej, że odjazd nastąpił przedwcześnie.

Wobec tego, że kolonia nie była w Bezku przez oznaczony czas, wskutek podanej gospodarki Kislewicz, p. Dubrawski odjeżdżając, zabrał ze sobą pozostałe zapasy prowiantów i we Lwowie złożył w magazynach komitetu „Dzieci na wieś”, znajdujących się na dworcu głównym. Zarzut, który pojawił się w dziennikach, jakoby p. Dubrawski skontfiskowano towary, jest niesłuszny i wielce krzywdzący prof. Dubrawskiego, któremu przeciwnie tak młodzież, oddana jego pieczy, jak też rodzice tejże, złożyli serdeczne dzięki za ojcowskie i przyjacielskie zajęcie się kolonią.

Ze sportu.

„POLONIA” przemyska - „CZARNI I. B” 1:0.

W sobotę rozegrała „Pogoń I. B” match footballowy z „Hasmoneą” z wynikiem 6:0 (3:0) na swoją korzyść. Pierwszego gola strzelił swojej drużynie lewy obrońca, 3 Bacz, Tarczyński i Birnbach po jednym. Napad „Pogoni I. B” powinien uleść zmianie. I tak Birnbach powinien stanowczo przejść na prawą pomoc, bo w napadzie zupełnie się gubi. Skrzydła również nie są jeszcze dobre. Pomoc zaś ostatnio za dużo „driblowała”, czego powinna absolutnie zaniechać, gdyż to wstrzymuje grę i daje przeciwnikom czas na zgromadzenie się i ustawianie, a swój napad zostawia w byczynności.

„Hasmonea” posiada dobrą obronę, pomoc zaś z napadem jeszcze nie jest zgraną, jak również brak jest napadowi szybkiej decyzji pod bramką i silnych strzałów.

Sędziował p. Dudryk.

H. B.

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ SMALCU. Od dnia 27-go sierpnia 1919 sprzedawać będą sklepy i jatki miejskie smalec amerykański po cenie 25 koron za kilogram. Smalec sprzedawany będzie w ilości jednego kilograma na osobę za okazaniem legitymacji i odłączeniem kuponów Nr. 8 i 9 z arkusza kuponowego, a to na kupon Nr. 8 w połowie powyższej racy (po pół kilograma na osobę), zaś na kupon Nr. 9 w drugiej połowie powyższej racy.

Kupony mogą być zrealizowane albo oba razem albo pojedynczo.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH. (Sekcja elektrowni miejskiej) odbędzie się we czwartek 28 b. m. o godz. 9:30 wieczór w sali Rady Robotniczej, Rynek I. 8. Sprawy bardzo ważne. — Jawcie się wszyscy! — Laskowski, przew. Drobut, sekret.

POSIEDZENIE PRZEWODNICZĄCYCH organizacy lub ich zastępców odbędzie się w środę, dnia 27 sierpnia b. r., o godz. 7 wieczorem w Ryńku I. 8, I. p. — Tomaszek, Chrystowski, Salamander, Lang.

POUFNE ZEBRANIE murarzy, cieśli i kamieniarzy odbędzie się we środę, dnia 27 sierpnia b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Clowej I. 6. — Sprawy ważne. — Wydział.

ZWIĄZEK METALOWCÓW. Zebranie w sprawie cennikowej odbędzie się w środę, dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem. — Zarząd.

WSZELKIE SPRAWY organizacyjne oraz podatku partyjnego załatwia z ramienia Rady Robotniczej tow. Konarski w lokalu R. R., Rynek 8, I. p. codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem, w niedzielę i święta od 10 do 12. — Prezydium Rady Robotniczej m. Lwowa.

Atrakcyjne nowości! Filmy monopolowe!

FATAMORGANA

pl. Maryacki 10 (róg Wałowej)

Od środy 27 sierpnia 1919 aż do odwołania

sensacyjny dramat w 3 wielkich częściach p. t.:

Nadto salonowa komedia w 4 aktach p. t.:

Żar miłości i nienawiści

(KTOZWYCIĘŻY)

W głównej roli słynna artystka dramatyczna **MAGDA SONIA**

SEN O PIĘKNEJ GRECZYNCE (Konkurs Lehmana)

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica Wąłowa 1, 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczkowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

Koza biała zginęła dnia 26 przy Błoniach Janowskich 29. Łaskawy znalazca raczy podać wiadomość za wynagrodzeniem. 586—1

Zgubiłem portfel zawierający tylko moje dokumenta osobiste. — Uczciwy znalazca raczy go zwrócić za wynagrodzeniem Izak Nadel krawiec, Chorażczyzny 5. 583—5

Zaraz do wynajęcia na magazyn lub warsztat lokal o 4 ubikacjach z elektryką ul. Bourlarda 3.

STAMPILIE kauczkowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA L. 17.

TABLICZKI mosiężne ręcznie grawirowane na drzwi wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA L. 17.

Nabija i wyrabia ochraniacze z przedwojennej skóry Fabryka ochraniaczy, Jagiellońska 16.

Położna Petulska powróciła z Krakowa i przyjmuje panie na czas słabości za dyskrecją i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna akuszerka, ul. Gródecka 1, 26, I-sze piętro.

H. Mandl, Sykstuska 14 kupuje złoto, srebro i platynę najwyższe ceny. Przyjmuje roboty zegarmistrzowskie i złotnicze — wykonuje szybko i starannie. 553—5

Chłopaków do podług przyjmie „Oikos“ Kopernika 19 Zgłoszenia przedpołudniem.



damskie, męskie, dziecięce, lakierki, białe, aksamitne, luksusowe i zwykłe po cenach umiarkowanych. **TRWAŁE**

Wielki wybór. — Sprzedaż także hurtownie. **ELEGANCKIE.**

LEON TEDDOR SKRZYPIEN.

Nowy magazyn obuwia w Pasażu Mikolascha

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiniński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—5
Lwów, Rynek 41, I. p.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lanterstein
ord. od 11—1 i 2^{1/2}—5 890—3
Lwów, ul. Sykstuska 1, 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 892—3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

DRUKI I STAMPILIE
— WYKONUJE —
— WYKONUJE —
IFRIEDMANA
UL. SYKSTUSKA L. 4

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika L. 12. 891—4

Od wtorku 26-go sierpnia i w dniu następnym



Senzacyjny amerykański obraz w 6-ciu aktach
Za wolność ludów!!

Nadto wyborna komedia.

Lista wypłaty tygodniowej

dla robotników dziennych poleca
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Teatr świetlny
Chorażczyzny 1. 7.

APOLLO

Od środy dnia
27. sierpnia

Romans Lusi

W gł. roli **LOTTE NEUMAN**
Nadto doborowa komedia

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
— ORAZ METALOWE —

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNI FIRMĄ

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY I PIECZĘCI

LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

NOWOŚCI DLA PANI!

Bluzki markizetowe w wielkim wyborze o 50% taniej. — Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38. Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha.
Zmiana programu dwa razy
w tygod.: we wtorki i piątki.

Od wtorku 26 sierpnia i w dniu następnym.

TRUCICIEL

Wielki dramat kryminalny w 4 aktach.

Stuart Webb, słynny detektyw we walce
z osławionym bandytą baronem Nardini.

Jako uzupełnienie programu:

Bardzo wesoła komedia.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

wyda

WIELKI KSIĄŻKOWY

KALENDARZ
LUDOWY NA ROK 1920.

Kalendarz ten obejmować będzie działy: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

KALENDARZE ŚCIENNE na rok 1920
wydają wkrótce. Celem uproszczenia nakładu prosi o wcześnie zamówienia.
A. GOLDMAN, DUKARNIA we LWOWIE, SYKSTUSKA 19.

MIEJSKA ELEKTROWNIA WE LWOWIE

zawiadamia

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 21 sierpnia 1919 **liczyć będzie** za prąd elektryczny pobierany z elektrowni

od dnia 1 września 1919 r.

Za 1 kwgodz. do oświetlenia i celów gospod. K. 2-50

„ 1 „ „ motorów „ 1-20

„ 1 „ „ dla kinoteatrów „ 5—

„ 1 „ „ godzinie pracy monterów (na wezwanie odbiorcy) „ 6—

„ 1 „ „ pomocnika „ „ 4—

Godziny nocne liczy się z 100% nadwyżką.

Czynsz miesięczny za mierniki wypożyczone odbiorcom wynosi:

od	1 do	8 żarówek	K.
9	20		1—
21	32		2—
33	50		3—
51	83		4—
84	166		5—
167	w górę		6—
			7—